№ 261. Kraków 15 Listopada — Wtorek. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą **wprost** do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
ZWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 listopada.

Dzienniki warszawskie przyniosły nam pod datą: Petersburg 22go października (3 listopada), Manifest Cesarski w następującym tekscie:

Z Bożéj łaski
MY MIKOŁAJ PIERWSZY,
Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi,
Król Polski.
i t. d., i t. d., i t. d.,
Czynimy wiadomo powszechnie.

Manifestem Naszym, wydanym w dniu 14 czerwca bieżącego roku, obwieściliśmy ukochanym poddanym Naszym przyczyny, które Nas spowodowały do wymagania od Porty Ottomańskiéj trwałego na przyszłość zapewnienia świętych praw Kościoła Prawosławnego.

Zarazem, zawiadomiliśmy, że wszystkie starania Nasze ku skłonieniu Porty środkami przyjacielskiego przekonania do uczuć prawości i sumiennego wykonania traktatów, pozostawały próżnemi, zkąd uznaliśmy za rzecz niezbędną, posunąć wojska nasze w Księstwa Naddunajskie. Ale dopełniając krok takowy, zachowywaliśmy zawsze nadzieję, że Porta uznawszy swoje błędy nieomieszka wypełnić słuszne żądania Nasze.

Nie ziściły się Nasze oczekiwania.

Naprożno nawet główne Mocarstwa Europy usiłowały swojemi przełożeniami zachwiać zacięty upór Rządu Tureckiego. Na jednawcze zabiegi Europy, na Naszą wyrozumiałość, odpowiedział on obwieszczeniem wojny i proklamacyą, napełnioną kłamliwemi na Rossyą zaskarżeniami. Nakoniec przyjąwszy do swych szeregów buntowników ze wszystkich krajów, Porta wszczęła już na Dunaju wojenne działania.

Rossya wyzwana jest do boju: jéj pozostaje—położywszy ufność w Bogu,—uciec się do siły oręża, ażeby zmusić Portę do wykonania traktatów i zadość uczynienia za obelgi, któremi odpowiadała na najbardziéj umiarkowane żądania Nasze i na słuszną troskliwość Naszą w obronie na Wschodzie Wiary Prawosławnéj, którą wyznaje też i naród Ruski.

Mamy mocne przekonanie, że Nasi wierni poddani połączą się z Nami w gorących modłach do Najwyższego, iżby prawica Jego pobłogosławiła oręż, podniesiony przez Nas za świętą i słuszną sprawę, która miała zawsze gorliwych obrońców w bogobojnych przodkach Naszych. „*W Tobie Panie zaufałem, niech się nie powstydzę na wieki.*“

Dan w Carskiem Siole w dniu 20go października, lata od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset pięćdziesiąt trzeciego, panowania Naszego dwudziestego ósmego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: „*Mikołaj*“.

Czytamy *w Débatach*:

Mówiono wiele o zupełnéj zgodzie czterech mocarstw i jakiby kierunek obrała Austrya w razie europejskiego zaburzenia. Zdaje się, że w gruncie niewahała się nigdy Austrya co do kierunku swéj polityki. Cyrkularz czyli okólnik który rząd austryacki wysłał do swoich ajentów zagranicznych pod datą 17go października zawiera następujące oświadczenie:

„J. C. Mość wierny swemu systematowi pokojowemu, nie wahał się ani chwili co do kierunku postępowania który mu zakreślała jego powinność w nowéj fazie w jaką weszła sprawa Wschodnia. Tak długo jak interesa własnego państwa nie będą bezpośrednio wojną zagrożone, J. C. Mość pozostanie neutralnym, a to tém więcéj, że oświadczenia wyraźne i ponowione dworu rossyjskiego nadają zupełną pewność, że mocarstwo to niemyśli wcale naruszać nietykalności państwa ottomańskiego ani też najwyższéj zwierzchności Sułtana.“

Dzienniki francuskie i niemieckie podają następującą notę urzędową przesłaną od W. Porty do pełnomocników Austryi i Prus pod datą 18 mucharemu 1270 (21 października 1853) a oznajmiającą im wejście flot sprzymierzonych do Dardanellów.

Rzeczą jest powszechnie wiadomą, że Rosya gwałcąc traktaty przez zajęcie Księstw Naddunajskich popełniła akt dający powód do wojny, i zmusiła W. Portę do wzięcia się do oręża w obronie praw swych, przez stawianie trudności wszelkiego rodzaju wtedy, gdy rząd otomański życzył sobie utrzymania pokoju, a idąc w przeciwnym kierunku trzymał się postępowania pełnego zgody i umiarkowania.

Na mocy traktatu z 1841, cieśniny Dardanelów i morza Czarnego zamknięte były dla okrętów wojennych obcych, lecz stan wojny sprowadzony aktami gabinetu rosyjskiego postawił W. Portę w konieczności użyć dobrodziejstwa prawa istniejącego dla niéj w téj konwencyi, i floty Francyi i Anglii, dwóch wysokich sprzymierzeńców Porty zaproszone zostały do wéjścia w cieśninę Dardanelów. Firmany potrzebne ku temu wysłane zostały do gubernatora cieśniny, i odebrałem rozkaz od J. C. Mości Sułtana aby Waszą Excellencyą urzędownie zawiadomić o tem postanowieniu jako reprezentanta dworu austryackiego (pruskiego), który wzwyż pomieniony traktat podpisał. Przy téj sposobności chciéj Wasza Excelencya przyjąć wyraz wysokiego mego poważania.

(podpis.) *Reszyd.*

Korespondencya Austryacka pisze:

Jour. des Débats z 7 b. m. ogłasza w liście korespondenta swego z Pera projekt noty, *Czas* Nr 258, który c. k. internuncyusz w Konstantynopolu bar. Bruck wręczył W. Porcie w d. 20 października. W dalszym toku tego artykuu, pomiędzy powodami jakie nakłoniły rząd turecki do odrzucenia „tego nowego projektu“, przytoczono pomiędzy innemi: w czasie kiedy takowy w imieniu jak mówiono, czterech mocarstw przedłożony został, nadeszły od Francyi i Anglii rady (w skutku wyjaśniających depeszy hr. Nesselrode do wiedeńskiego projektu noty), aby wiedeńskiéj noty *nie* przyjmować.

Nie spierając się o autentyczność *projektu* noty ogłoszonego w *Débatach*, mamy sobie za obowiązek sprostować to co w tém przedstawieniu mylne. Sam już tytuł tego pisma powinien był przekonać, że c. k. internuncyusz nie mógł go formalnie wręczyć Porcie, gdyż jak wiadomo, prawdziwa tylko nota nie zaś jéj projekt ma cechę i znaczenie dokumentu dyplomatycznego; jasném jest również pod względem podobnego zapatrywania się Francyi, Anglii i Prus, że myślano o jednozgodnéj nocie, nie zaś o jednostronnéj tylko austryackiéj.

Rzeczony projekt noty niechby sobie był poufnie lub urzędownie dostał się do rąk którego ministra tureckiego; nie ma tu potrzeby rozbierać przez kogo. Projekt mieści w sobie rezultat narad ołomunieckich i przyjęty był przez Austryę i Prusy do odpowiedzi. Ponieważ Francya i Anglia odmówiły przyzwolenia swego, a c. k. gabinet działać jedynie chciał wspólnie z wszystkiemi przyjaznemi mocarstwami, przeto pomieniony projekt noty *nie był* wcale notą dyplomatyczną, a zatém nie był Porcie przedłożony urzędownie, a tém mniéj zawarte w nim propozycye nie mogły być zalecane w imieniu czterech mocarstw. Że Turcya projekt ten postanowiła poczytać za „nie były“ jak to donosi korespondent *Débatów*, tém podobniejsze jest do prawdy, iż poprzednio wyjaśniono, że nigdy jéj takowy urzędownie nie był doręczony. Decyzya przeto całkiem była zbyteczną.

A przecież myśl stanowiąca podstawę tego projektu noty, rezultat starań pokojowych Austryi w Ołomuńcu jest w téj chwili znakomitym momentem w sprawie wschodniéj. Wypowiedzenie wojny przez Turcyę, nadeszłe dopiero po naradach w obozie ołomunieckim, nic w takowych na szczęście nie zmieniło, gdyż Rosya koncessyj swoich zrobionych w Ołomuńcu nie cofnęła. Wprawdzie teraz, kiedy obustronnie wojna wypowiedziana i rzeczywiście rozpoczęta, zawarcie pokoju nie może zdaniem c. k. gabinetu nastąpić przez samą tylko wymianę not między W. Portą a dworem ces. rosyjskim. Natomiast zyskano tu co do materyalnéj osnowy tych koncessyj dogodną w ogóle podstawę do bezpośrednich między obu państwami układów, za któremi również zgodnie oświadczono się w Paryżu, Londynie i Berlinie, tak iżby można tu liczyć na wspólną tych wysokich dworów pod tym względem pomoc; a podstawa ta zbliżając nadzwyczajnie ku sobie żądania obu stron, znacznie ułatwia porozumienie.

Pisze *Times*:

Wiadomości, które ze wszech stron nas dochodzą przedstawiają sprawę wschodnią jakby na ukończeniu. Wprawdzie powiedzieć nie można aby wojujące strony pogodziły się już były, i nie jest pewnem aby pojednanie Sułtana z Cesarzem rosyjskim położyło koniec operacyom armii tureckiéj. Ale to zdaje się być pewnem, że warunki pokoju takie jakie Rosya przyjąć może, a zawierające oraz rękojmie od Europy wymagane, i zastrzeżenia zawarte w modyfikacyach przez Turcyą uczynionych, że takie warunki zredagowane zostały przez dyplomatów, którym negocyacye były polecone. Możemy zapewnić jedném słowem, że Rosya gotową jest do przyjęcia warunków proponowanych przez mocarstwa europejskie, *) lecz usposobienie to niesprowadziło jeszcze pokoju. Przeciwnie: kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się istotnie i namiętności powstrzymywane w chwili rozpoczętéj agressyi wybuchnęły właśnie wtedy, gdy agressya według wszelkiego podobieństwa cofniętą być miała.

Należy zatém zdać sobie sprawę z owéj anomalii w stanowisku szczególnem przez Turków zajętem w obec swych sprzymierzeńców i swych nieprzyjaciół. Wiedzą oni bardzo dobrze, że mocarstwa zachodnie, chociaż nie są żadnym traktatem zobowiązane do utrzymania nietykalności państwa Ottomańskiego, są jednakowoż tak dalece w spór ten wmięszane, że niemogą odmówić udziału swego nawet materyalnego jakiekolwiek byłyby okoliczności, w którychby Turcya od nich takowego żądała. Zatem idzie, że jakikolwiek będzie wypadek kampanii nad Dunajem, państwo Ottomańskie nic nieryzykuje. Przegrana wprawdzie przez ks. Gorczakowa mogłaby walkę niezmiernie przedłużyć, dodając do zamiarów Rosyi całą narodu tego dumę; jak również przegrana przez armią ottomańską niemiałaby innego rezultatu, jak tylko bezskuteczny wylew krwi. Lecz wszystkie te uwagi nie są takie aby wpływ wywierać mogły na rząd który jest zapewniony o protekcyi w razie nieszczęścia, a który życie ludzkie niema w wielkiéj cenie.

Z innéj strony, skoro operacye wojskowe zaspakajają raz namiętności ludu, drugi raz gniew słuszny Turków, przeto rząd Ottomański nie będzie się spieszył w przyjęciu warunków pokoju. Warunki te nigdy nie będą iść daléj, jak ewakuacya księstw i protekcya przeciw interwencyi rosyjskiéj. Za pomocą więc wojny, Dywan wzmacnia wewnętrzne swoje położenie, a nie może nic stracić prócz żołnierzy. To też lubo powierzchownie udaje on wielką powolność na wszelkie Europy życzenia, nie życzy sobie bynajmniéj przeszkadzać biegowi rzeczy nad Dunajem.

Europa w całéj téj sprawie niema innego celu, jak tylko przeszkodzić powiększeniu się niebezpiecznego jednego państwa i utrzymać nienaruszoność prawa narodów. Może prawdę mówiąc, ani jeden ani drugi z tych celów niewymaga aby kroki nieprzyjacielskie ustały na Wołoszczyznie, lecz na utrzymaniu pokoju polegają wielkie interesa. W tem położeniu w jakiém są stosunki polityczne na kontynencie nikt zapewnić nie może w jakich granicach wojna da się zatrzymać, ani też jakie będą jéj następstwa w razie gdyby europejską się stała. I dlatego przez wzgląd na te interesa ganimy postanowienie Turcyi. Gniew jéj bezwątpienia jest bardzo naturalny, ale może on się stać fatalnym dla tych, którzy żadnego doń powodu niedali. Omer pasza może zrobić wiele złego Europie, nie zrobiwszy nic złego Rosyi.

Porta nie czyni roztropnie polegając zbytnie na téj polityce; jeżeli bowiem Europa połączona może skutecznie bronić Turcyi przeciw agresyi sąsiedniéj, to nie wypada z tego bynajmniéj aby państwo Ottomańskie pozostało w ręku Turków, w razie gdyby do ostateczności rzeczy przyjść miały. Jednym z najprawdopodobniejszych rezultatów wojny powszechnéj i zmiany w karcie Europy, byłoby wypędzenie Tur-

*) Manifest Cesarza wszech Rosyi nie był jeszcze dnia tego znanym *Timesowi*. P. R.

ków. W téj chwili Dywan może sobie lekce ważyć wypadek kampanii nad Dunajem; lecz gdyby kampania ta sprowadziła starcie się europejskie, Dywan przekonałby się odrazu jak dalece postępowanie jego byłoby nierozsądnem. W stanie rzeczy w jakim są dzisiaj, Turcy otrzymać mogą wszystko czego żądali bez posuwania daléj kroków nieprzyjacielskich. Kampania niemoże polepszyć ich położenia, a może je znacznie pogorszyć; powtarzamy bowiem, że rezultatem największéj do prawdy podobnym wojny europejskiéj, byłoby zniszczenie państwa tureckiego.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 12 listopada.

ꝍ Statuta organizacyi politycznéj dla tych prowincyj, które jeszcze takowéj oczekiwały, otrzymały najwyższą sankcyą i wkrótce ogłoszonemi zostaną.

Kwestya wschodnia zajmuje mocno tutejszy gabinet. Neutralność, jak powiedziałem dawniéj, trudną będzie do utrzymania, jeśli Francya i Anglia otwarcie za Turcyą wystąpią. Obawa o podobne wystąpienie wzmaga się. W Carogrodzie posłowie francuzki i angielski przyrzekają wojenną pomoc. Floty całe stanęły 2 t. m. w Bosforze. Admirałowie mieli posłuchanie u Sułtana.

Depesza telegraficzna z Paryża 12 t. m. (rano) donosi, że *Monitor* podawszy manifest rosyjski oświadcza, że Rosya pogwałciła traktaty i że Porta na zaczepkę otwartą (aggression) odpowiedzieć musiała.

Pogłoski o odwołaniu pana Kisielew z Paryża, i pana de Brunow z Londynu zaczynają i tu krążyć.

Jedyną jeszcze drogą do uniknienia wojny europejskiéj jest rozpoczęcie otwarte bezpośrednich układów między Rosyą i Turcyą. *Koresp. Austryacka* drogę tą wskazuje i poleca. Lecz daje przewidywać, że takie układy nie już notą, lecz traktatem skończyćby się musiały.

Z placu wojny nad Dunajem nic nowego. Potwierdza się tylko wiadomość, że Oltenica pozostała w ręku Rosyan, nie zaś Turków jak mówiono wczoraj.

Poznań 9 listopada.

Pomnik postawiony w Obrze Ojcu Karolowi Antoniewiczowi przez obywateli naszéj prowincyi, zrobionym został w Berlinie, jak mi opowiedział ktoś, który go już widział. Jest to tablica z błękitnawego marmuru z gustem rzeźbiona, z popiersiem zmarłego *en haut relief*, popiersie podobno bardzo przypomina rysy zmarłego, mimo że rzeźbiarz nigdy go nie widział, i tylko według licznych litografij wykonał. Napisy na pomniku są dwa, naprzód łaciński, który umieścili jego bracia zakonni, zawierający imie, nazwisko zmarłego, daty urodzenia, wstąpienia do zakonu i śmierci — drugi napis polski poniżéj umieścili składający, a jest pióra najstarszego wieszcza polskiego:

Z krzyżem w ręku, nad polskim górujący ludem,
Starłeś go i podniosłeś słowa Twego cudem,
Krzepiłeś go w niedoli, nadzieją i wiarą,
Dla niegoś żył jedynie i dlań padł ofiarą.
DziśCię szuka wTwym grobie, przez łzy widzi w niebie
I modląc się za Tobą, modli i przez Ciebie.

Dnia 14go b. m. w rocznicę śmierci Ojca Antoniewicza odbędzie się rzeczywiste poświęcenie pomnika i żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego, na które wiele osób do Obry się wybiera, kazać w tym dniu będzie podobno ksiądz Aleksy Prusinowski, co téj smutnéj uroczystości świetności dodać musi.

W Poznaniu obecnie bardzo pusto i smutno, mgliste i dżdżyste powietrze listopadowe nie przyczynia się do rozweselenia umysłów przygnębionych wielu klęskami publicznemi i prywatnemi.

Odbywające się sądy przysięgłych nie budzą żadnego interesu, wyjąwszy sprawy, na którą dzień dzisiejszy wyznaczony, dziś bowiem będzie sądzonym nieszczęśliwy młodzieniec, który w chwili szaleństwa, bo inaczéj nie można przypuścić, zrobił zamach w roku zeszłym, na życie czcigodnego prałata kapituły naszéj księdza kanonika Brzezińskiego *).

Około 20go b. m. spodziewamy się większego życia w stolicy naszéj, odbędzie się bowiem natenczas ślub Jana hr. Mielżyńskiego syna hr. Macieja, z hrabianką Kwilecką, na który naturalnie, liczne rodziny obojga młodych państwa się zjadą. Co do zimy trudno dziś przewidzieć, czy w jéj ciągu będziemy mieli licznych gości z prowincyj, tém więcéj, że znów słychać o licznych wyprawach do stolic zagranicznych, bo Poznań nudny, bo metrów nie masz, a jednego i drugiegoby nie było, ani nudów, ani braku metrów, gdyby wszyscy, co nie chcą na wsi zimować tu się skupiali na zimę. Miastoby zyskało — i co ważniejszego, wtenczas jedynie, utworzyłaby się jakaś zdrowa opinia krajowa, któréj brak tak zawsze dotkliwie czuć się daje, a dla czego? bo dziś się wyrabia, na bruku, w korytarzach oberżowych, przelotnie tu bawiących; bo nie masz domów, około którychby się towarzystwo kupiło, któreby były powagami. Brak konserwatorskiego stronnictwa tak widoczny, co nam tak zarzucają, łatwym jest do wytłómaczenia. Wszelkim anarchistom łatwo się porozumieć, bo chociaż środki mogą być różne, cele zawsze jedne, to jest destrukcya; ale i tego stronnictwa dziś jakby u nas nie było, bo wszędzie jest rozprzężenie, wszędzie obojętność. Aby konserwatorskie stronnictwo u nas w naszém położeniu istnieć mogło, inne trudne są warunki ku temu, to wtenczasby tylko było możliwem, gdybyśmy mieli ludzi, około którychby się inni kupili. Tymczasem Bóg takich ludzi nam dziś odmówił, mamy obywateli, którzy pracą i zasługą zdobyli sobie ważne wysokie stanowiska, ale złamani smutnemi doświadczeniami, zawodami, nie sięgają po przewodnictwo. Ludzie wysokich pozycyj socyalnych przez urodzenie i majątek, którzyby mogli niejako zastąpić brak lub usuwanie się pierwszych, nie pojmują swego stanowiska lub za granicą życie pędzą, lub nie pojmują, że czém wyższe położenie socyalne, tém więcéj obowiązków, że im wyżéj kogo Bóg postawił, tém ostrożniej kroki w życiu stawiać winien, bo przykład zły wiele klęsk sprowadzić może. Trudnem to zawsze do zrozumienia bywa, że każde wyższe położenie socyalne, to tylko ciężar większych obowiązków, a nie przywiléj do wszelkich zabaw, do trwonienia czasu i pieniędzy.

*) Uznany został jako 17letni za niezdolnego do pojęcia zbrodni, i skazany tylko za przeniewierzenie się na 3 miesiące arestu, dozór policyjny itd. (P. R.)

Berlin 11 listopada.

† Dnieć nareszcie zaczyna w sprawie wschodniéj. Grzmot dział nad Dunajem i groźne słowa manifestu wojny Cesarza Wszech Rosyj, położyły nareszcie koniec chaotycznemu zamętowi układów dyplomatycznych. Niepodobna do rozwiązania w drodze pokoju sprawa, przechodzi naprzekór powszechnym życzeniom Europy pod sąd miecza. Najgorętsi przyjaciele pokoju, którzy do ostatniéj chwili, w zaufaniu do dyplomatycznych usiłowań i zapewnień, z niezachwianym żadnemi wypadkami uporem twierdzili, że do wojny nieprzyjdzie, muszą ucichnąć, przeczytawszy gromonośną odezwę cesarską z nad Newy. Ostatnia nadzieja, która im pozostała, przyczepia się do prawdopodobnego w obecnéj przynajmniéj chwili wniosku, że wojna nieprzestąpi granic Turcyi i Rosyi, czyli, technicznym mówiąc wyrazem, że będzie lokalizowaną. Manifest rosyjski wywarł tu, jak się łatwo możecie dorozumieć, tém większe na opinii wrażenie; im mniéj był oczekiwany. Sądzono, że Rosya utrzymywać się będzie, jak można najdłużéj, na stanowisku odpornem. Widać, że Rosya utrzymała się na niém tylko tak długo, dopóki czynnie niebyła zaczepioną przez Turcyą. Dziś w manifeście swoim Cesarz oświadczyć może, i oświadcza też istotnie, że Rosya wyzwaną jest do boju. Ponieważ państwa europejskie w nocie wiedeńskiéj wspólnie wystósowanéj pominęły milczeniem zajęcie Księstw Naddunajskich, zajęcie to nie może być w obec dyplomacyi europejskiéj uważane, jako zaczepka ze strony Rosyi, i w obec niéj Cesarz rosyjski ma słuszność, gdy mówi, że wyzwanym jest do boju przez Turcyą. Jak słów tych znaczenie przedstawia się w obec nieoficyalnéj opinii europejskiéj, to inne pytanie. W obec gabinetów Rosya powinna być usprawiedliwioną, przyjmując wyzwanie i wojnę wszelkiemi siłami popierając. Drugi punkt manifestu, który wywołuje publiczność do zastanowienia się, jest duch religijny, którym akt ten jest nacechowany. Nie powinnoby to nikogo dziwić, bo wszystkie poprzednie dokumenta i noty rosyjskie, od samego początku wprowadzenia sprawy przed sąd opinii publicznéj, duchem tym były przeniknione. Że Turcya w duchu tym nieprzemawia, to nie jest dowodem jéj cywilizacyi, lecz słabości tak wewnętrznego jak zewnętrznego jéj położenia, dowodem, że Turcya w chwili może ostatniego agonizmu swego nie śmie powołać się na własną duszę swoją, na religią, na złączone z nią obyczaje, zgoła to, co dotąd stanowiło jéj życie, i mogłoby i dziś jeszcze może podwoić jéj siły. Zrzeczenie się to w obec otaczającéj ją chrześciańskiéj Europy ma ją uratować od śmierci; zrzeczenie się istoty własnego żywota jest już samo przez się śmiercią. Mówiłem dawniéj, że zradykalizowana w religijnych wyobrażeniach swoich Europa, nie rozumie religijnéj strony stanowiska Rosyi w sprawie wschodniéj. Gdyby chciała sobie przypomnieć dawne Słowian, mianowicie Polaków, wojny z Turcyą, dowiedziałaby się, że te wojny zawsze nosiły na sobie cechę ducha religijnego. Europa ducha tego dziś już nierozumie i widzi tylko interesa polityczne i materyalne. Ale Rosya duchem tym jest jeszcze całkiem przejęta, i każda wielka wojna przybiera natychmiast, obok narodowéj, cechą religijną. Cesarz w okolicznościach takich zmuszony jest przemawiać do narodu nie tylko jako głowa państwa, ale i jako głowa kościoła. Z rozumowań dzienników europejskich, oburzających się, że Cesarz, mówiąc o wojnie, mówi o niéj w duchu religijnym i wzywa Boga o pomoc; śmieje się każdy w Rosyi, komu dzienniki te wpadną do ręki, i rozumienie, że reszta świata jest pogańską, bardzo łatwo w takiém położeniu rzeczy przyjmuje się między ludem. Zresztą manifest Cesarza Wszech Rosyi krótki, prosty, jasny, stanowczy, groźny, jest w formie i treści zupełnie odpowiedni potędze mocarstwa, które więcéj może niż którekolwiek inne świadomem jest swego przeznaczenia i z dróg powołania swego nikomu zwrócić się nieda.

Izby zwołane są stanowczo na 28 b. m.

Wielka kięźna Olga, następczyni tronu wirtembergska spodziewaną tu jest z wizytą w końcu b. m.

Układy handlowe pomiędzy Luksemburgiem a Prusami, respective, z państwami Związku celnego, przyszły do skutku i traktat zawartym zostanie stanowczo po nadesłaniu ratyfikacyi od państw pojedynczych w nim interesowanych.

Od parę dni niemasz żadnego przypadku cholery. Dziś był pierwszy mróz, przy pięknéj pogodzie.

Paryż 9 listopada.

Tego samego dnia w którym jenerał Baraguay d'Hilliers ruszył z Marsylii do Stambułu, sir Edmond Lyons wyruszył ze Spithead dla objęcia podkomendy floty angielskiéj w Dardanelach. Wypadek ten dowodzi, że Anglia i Francya postępują bez przerwy w jak najzupełniejszéj zgodzie i że Rosya zerwać jej nie jest w stanie. Słusznie czy niesłusznie, sir Edmond Lyons jest uważany za zastępcę lorda Redcliffe. Mówią, że pp. de Castelbajac i de Bourqenay mają być także odwołani i zastąpieni przez jenerałów. Gdyby jenerałowie i admirałowie zastąpili dyplomatów, byłoby to oznaką, że polityka europejska stała się czysto-wojenną. W téj chwili polityka zachodnia nie straciła jeszcze barwy pokojowéj. Anglia stara się zagodzić sprawę, stukając tego razu nie do Petersburga lecz do Stambułu. W razie omylenia nadziei, mówią o kongresie w Londynie. Nim dyplomacya trudności przemoże, albo pod trudnościami ulegnie, Francya i Anglia grożą i gromadzą środki wojenne i dyplomatyczne. Dzienniki rządowe francuzkie przemawiają dzisiaj jak przemawiał niegdyś *Siécle* i mają w ustach tylko pogróżkę wojny. *Constitutionnel* ogłosił dwa artykuły pod tytułem: *Deux civilisations comparées*, w którym porównywając cywilizacyą rosyjską z turecką, uderza bardzo na Rosyą. Język dzienników angielskich wcale się nie zmienia. *Morning Advertiser* i *United Service Magazine* opisują nieprzyjaznie osobę Cesarza Wszech Rossyi. Anglicy stawiając pomnik dla porucznika marynarki Bellot, robią krok polityczny, pokazujący alians moralny Francyi i Anglii. Katolicka Hiszpania posyła na pomoc Turcyi flotyllę, którą zwiedziła w Kadyxie królowa (?). Anglia, Francya i Hiszpania dostarczają Turcyi jenerałów i oficerów. Hiszpania posłała jawnie jenerała Prima. Oficerowie angielscy, służący w armiach kontynentalnych, lecą bandami do Turcyi. Takie postępowanie zachodu zneutralizowało Persyą i Grecyą, i przywiązało do Turcyi kkss. Ghikę, Stirbeja i Aleksandra Serbskiego (?). Jak dawniéj słabi a ambitni książęta i ludy chrześciańskie zostające pod panowaniem tureckiém, żartowali z zachodu, tak teraz go szanują i około Turcyi się kojarzą. Co w takich okolicznościach zrobi Rossya? Będzie się starać o poróżnienie zachodu — ale czyli tego dokaże? — rzecz inna. Napoleon III zaprasza p. Kisielewa na polowanie do Fontainebleau. W obecnych okolicznościach zaproszenie p. Kisielewa zdaje się być dziwnem. Jeżeli Napoleon III. przeprowadzi sprawę wschodnią jak zamyślał, odniesie on wielkie moralne zwycięztwo, albowiem użyje siły protestanckiéj Anglii na korzyść polityki francuzkiéj przedewszystkiém katolickiéj. Mówią, że manifestacya turecko-katolicka Hiszpanii nastąpiła na naleganie Rzymu i Francyi.

P. S. Ambasada turecka w Paryżu, odebrała dzisiaj od ambasadora tureckiego w Wiedniu depeszę telegraficzną o przebyciu przez Turków Dunaju pod Oltenicą, pomimo oporu jenerała Pawłowa. Rosyanie stracili 400 ludzi. Turcy zajęli Oltenicę i w niéj się oszańcowali.

Paryż 9 listopada.

Najważniejszem dzisiaj zdarzeniem w Paryżu, jest ogłoszenie w dziennikach zdania sprawy z procesu spiskowych Hipodromu i Opery komicznéj. Ogłoszenie to według prawa istniejącego jest nielegalném, ale sam rząd go nakazał, inaczéj dzienniki ogłosićby nie były mogły. Zdanie sprawy z rojalistowskiego procesu korespondentów było zakazaném, a z procesu republikańsko-socyalistowskiego spiskowych było nakazaném. Rząd czuł dobrze, że przedstawienie usiłowań socyalistów przerazi umysły konserwatorskie i obróci się na korzyść cesarstwa. Tylko ogłoszenie obron adwokatów nie będzie zapewnie dozwoloném. Rząd gotuje nowy proces, który obróci się znowu na jego korzyść. Ostatni wyskok Ledru-Rollina i jego wspólników przybiera postać spisku, do którego sędziowie instrukcyjni materyały zbierają. Kilku aresztowanych zdradziło sekret. Nastąpiły ztąd nowe aresztowania w Paryżu i St. Denis. Na żądanie prokuratora cesarskiego departamentu Sekwany, przywieziono do Paryża czterech spiskowych aresztowanych w Nantes i Mans. Umiarkowani republikanie opłakują szał Ledru-Rollina, który narobi wiele ofiar. P. Goudchaux wcale do niego nie należał. Koalicya Ledru-Rollina z Cavaignakiem była bajką, którą w swym interesie socyaliści puścili. Po za spiskami zdarzają się jeszcze liczne procesa republikańskie. Wczorajszy *Monitor* doniósł, że w tych czasach trybunały osądziły 13tu obwinionych o obrazę majestatu; 7 o śpiewy buntownicze; 4 o roznoszenie fałszywych nowin; 2 o podżeganie nienawiści przeciw rządowi; 1 o sprzedawanie szarf czerwonych. Dzienniki rojalistowskie podają skwapliwie wiadomości o republikańskich procesach, zamilczając o stronnikach których rząd w partyi republikańskiéj zyskuje.

P. de la Gueronnière wziął dyrekcyą nad *Constitutionnelem* i *le Pays*. *Constitutionnel* weźmie wkrótce tytuł *Journal de l'Empire*. *Le Pays* zamieni się na dziennik wieczorny, a *la Patrie* przestanie wychodzić. P. de la Gueronnière będzie pobierać 4000 fr. na miesiąc, czyli 48,000 na rok. Jest to pensya prefekta Sekwany. Rząd pozbył się Verona, Miresa i Delamarra łatwym sposobem, bo za pomocą pieniędzy. Jak nastąpi po-

wyższa przemiana, dziennikarstwo rządowe przyjdzie do stałéj organizacyi w Paryżu. Podobną organizacyą rząd przeprowadza po departamentach. Okólnik p. de Persigny dotyczył jedynie dziennikarstwa rządowego. Rząd zachęca dziennikarzy do wydawania pism niedzielnych, na sposób angielski, trudniących się mało polityką a wiele rzeczami ekonomicznemi i opisowemi. Mówią, że wkrótce ukaże się jedno takie pismo pod tytułem: *Dimanche.* Aleksander Dumas ma także wydawać pismo tygodniowe pod tytułem: *Le Mousquetaire*, ale czysto literackie, naśladując pismo angielskie Dickensa.

Rząd skończywszy organizacyą trupy Opery włoskiéj, świetnéj téj zimy, zajął się podniesieniem Wielkiéj opery francuzkiéj. Wprowadził do niéj pannę Cruvelli, która swą metodą i złém wymawianiem raziła włoską operę. Panna Cruvelli będzie pobierać rocznie 100,000 fr. i będzie miała prawo do cztero-miesięcznego urlopu. Gdyby nie brak o nieurodzaj zboża i wina, i gdyby sprawa wschodnia nie wisiała nad karkiem, Francya byłaby szczęśliwą jak nigdy. Miałaby dużo pracy, giełda jéj stałaby wysoko, handel byłby rozległy, teatra byłyby wyborne, zabawy letnie i zimowe nieustawałyby, polityka zagraniczna byłaby poważną, katolicyzmby się rozszerzał, konserwatorska Europa opiniowałaby się na Francyi, b akowałoby tylko Francuzom wolności, tego ptasiego mleka dla demokracyi francuzkiéj.

Cesarstwo wyjeżdżają do Fontainebleau d. 15. Ambasadorowie austryacki i rosyjski zostali przez nich zaproszeni. Księżna Stefania z przyczyny słabości nie uda się do Fonteinebleau lecz do Tulieriów, w których zimę przepędzi.

Mamy jeszcze czas pogodny. Wszyscy się spodziewają, że tegoroczna zima będzie świetną. Apartamentów dostać niemożna. Teatra są pełne. Ruch po ulicach jest wielki. Małe wieczory się rozpoczynają. Przez czas wakacyj *Palais de Justice* tak został zrestaurowany, że sędziowie zoryentować się w nim niemogą. — Minister Magne udał się w tych dniach na targ mięsa sprzedawanego w kawałkach, z którego korzystają biedne rodziny, a którym opiekuje się prefekt poli yi, zawsze konsyliacyjny i uprzejmy a zręczny. Kto niewidział przeszłego roku okolic paryskiego ratusza, jużby ich nie rozpoznał. Rząd zwalił parę tysięcy domów, sprostował ulice i bruk zwirem zastąpił. Paryżanie się dziwią, że wychodzą z brudów i kątek niezdrowych. Dawna nieporządna i brudna malowniczość starego Paryża, jest zastępowaną przez strategiczną symetryą i komfort angielski. Wszystko się zmienia pod czarodziejską ręką Cesarza, z korzyścią dla Paryża, chociaż z chwilową niekorzyścią dla skarbu miejskiego.

Prefekt Sekwany udał się z Vely paszą na cmentarz *Père Lachaise*, i wyznaczył miejsce w którym mają być grzebani muzułmanie umierający w Paryżu.

Celem przeprowadzenia uwolnienia gruntowego w 12 obwodach Galicyi należących do zakresu administracyjnego wschodniéj Galicyi, w każdym z tych obwodów ustanowione będą tymczasowe dwie komisye okręgowe uwolnienia gruntowego.

Wiedeń 12 listopada. Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj:* Wielkie dzieło politycznéj i sądowéj organizacyi Cesarstwa bliskiem jest ukończenia. Stosownie do potwierdzonych poprzednio przez N. Pana zarysów organizacyjnych, ważna ta praca tyle niezbędna w uregulowaniu porządku rzeczy i przyszłego rozwoju państwa, ukończoną już została co do większéj części krajów koronnych, głównie zaś pod względem podziału na obręby sądownicze, obwody i okręgi, tudzież miejsca urzędowania i osób do składu władz wchodzących. Miano tu na uwadze, aby niezmienać punkta zapatrywania się, z których wychodzono, a temi są dawne ulubione ludom z nawyknienia formy administracyjno-sądowego podziału i rozkładu, zachować w odpowiedniéj równowadze z okolicznościami nakazanemi przez stosunki nowszych czasów i często objawiające się potrzeby, aby bieg czynności w ogóle sprowadzić do warunków prostego, o ile można zrozumienia i życzeń mieszkańców, a nadto, aby obok przywrócenia odpowiedniéj celowi i uregulowanéj administracyi, mieć na uwadze jak największą oszczędność skarbu państwa. Uwagi godną korzyścią nowego urządzenia jest, iż przez utworzenie urzędów okręgowych w miejsce starostw obwodowych zbyt rozległy zajmujących obręb, organa administracyi politycznéj zbliżyły się niejako do ludu, i stosunki pomiędzy rządzącymi i rządzonymi niewymownie ułatwionemi zostały. Owoce dawniejszych organizacyj wzięte były przy téj pracy pod szczególną uwagę; w saméj naturze rzeczy leżało, że te ostatnie względną tylko miały i mogły mieć wartość, jako powstałe pod szczególnemi, a teraz już usuniętemi wpływami. Teraz szło o stworzenie trwałego dzieła zgodnie z zasadami organizacyjnemi potwierdzonemi przez N. Pana i w dniu 31 grudnia 1851 obwieszczonemi, i możemy z pocieszającą pewnością oddać się nadziei, iż dzieło przedstawione kwitnąć będzie, a zakorzeniając się trwale w umysłach i sercach ludów Austryi, zwolna korzystne przyniesie owoce.

Mamy zamiar w pismie tém podawać wyciągi najważniejszych przepisów z ukończonych prac organizacyjnych, i pierwszy zarys rozpoczniemy od Arcyksięstwa Niższéj i Wyższéj Austryi i księstwa Salzburgskiego, gdyż takowe wzięte stanowią obręb juryzdykcyi jednego sądu wyższego krajowego.

— *Neue Zeit* donosi, że w nocy z d. 8 na 9 b. m. banda rabusiów napadła z bronią w ręku trzy wozy kupieckie wracające z targu z Przyrowa pod wsią Sławiszem na gościńcu blisko Lipnika w Morawie. Rabusie nie mogli jednak dognać wozów i trzy strzały wymierzone zapewne dla spłoszenia koni lub nastraszenia jadących nie pomogły im wcale.

— W moc rozkazu naczelnéj komendy armii ustanowiono następujące wynagrodzenia ryczałtowe za furaż dla koni tudzież podściołkę na miesiąc od 1go listopada b. r. do ostatniego kwietnia 1854 r. w Austryi niższéj i kr. Lombardzko-weneckiem 13 złr. w Austryi wyższéj, Salzburgu, Morawie, Szląsku, Karyntyi, Krainie, Wybrzeżu, Horwacyi 11 złr. w Styryi 12, w Tyrolu 15, w Dalmacyi 16, w Czechach 10, w Węgrzech i Słowenii 9, w Banacie 8, w Galicyi i Siedmiogrodzie 7 złr. W załogach zagranicznych: w państwie kościelnem 15, w Moguncyi i Frankfurcie n. M. 11 w Ulm i Rastatt 10 złr.

— Dyrekcya banku narodowego postanowiła podwyższyć fundusze banku filialnego eskomptowego w Tryeście z 2ch na $2^1/_2$ mil. złr.

— Czterech oficerów tureckich, którzy od dawna pobierali nauki w zakładach naukowych wojskowych w Austryi, otrzymało nakaz powrotu bezzwłocznie.

— Hr. Thun poseł Austryacki w Berlinie miał posłuchanie u N. Pana i wkrótce wyjeżdża napowrót na posadę swoją. *Cop. Zgs Cor.* utrzymuje, że poseł przy Dworze rosyjskim jen. hr. Mennsdorff-Pouilly niepowróci już do Petersburga, lecz wejdzie do czynnéj służby. Pogłoska obiega, że poselstwo w Petersburgu otrzyma znowu hr. Fiquelmont, który dawniéj już tę godność piastował.

Rossya.

Kuryer Warszawski pisze: Od 3go października (v. s.) tureckie awanposty zaczęły już strzelać do naszych przedowych pikiet. — 4go października Turcy zajęli wyspę na Dunaju, położoną pod zasłoną dział twierdzy Widdyna, po za rajonem rozmieszczenia wojsk naszych. — W nocy na 11 tegoż miesiąca, Turcy podpłynęli ku kozackiéj pikiecie naprzeciw Turtukaj, i zabiwszy wystrzałem jednego kozaka, spiesznie oddalili się. — 11go, oddział dunajskiéj flotylli przybył do Galac, dokonawszy czynu, o którym już dana była krótka wiadomość. ale godne uwagi są następujące szczegóły: dwom statkom parowym, Prut i Ordynans, i 8 kanonierskim łodkom kazano przejść w górę z Izmaiłu do Brailowa. — Flotylla musiała przechodzić przed nowo-zbudowanemi warowniami Izakczi, zamierzano dla uniknienia daremnéj straty, tak się urządzić, iżby statki przybyły na wysokość nieprzyjacielskich bateryi dopiero za nadejściem zmroku. Ale waleczni marynarze prosili, jak o łaskę, pozwolić im przejść mimo Izakczi we dnie. — I tak, statki nasze o godzinie $8^1/_2$ rano były przed fortyfikacyami tureckiemi, zbrojnemi we 27 dział. — Dla odwrócenia uwagi nieprzyjaciela, przywieziono na nasz brzeg, pod Satunowa, cztery działa. — Turcy pierwsi wszczęli mocny ogień, na który zgodnie odpowiadały nasze statki i baterye nadbrzeżne. — O godzinie $10^1/_2$ flotylla płynąc w porządku, wyszła z pod nieprzyjacielskich strzałów, i po kilku godzinach, przybyła do Galac z małoznacznemi uszkodzeniami. — Miasto Izakczi w większéj części zgorzało od pożaru, sprawionego naszemi granatami. — W nieustraszoności marynarzom nie ustępowali znajdujący się na statkach żołnierze modlińskiego pieszego pułku.

— Czytamy w *Journal de St. Petersbourg*: Gdy niektóre gazety zagraniczne niedokładnie zdały sprawę z przemówienia p. ministra skarbu, mianego w d. 3 października do kupców angielskich, w Petersburgu zamieszkałych, spieszymy ogłosić dosłowny text tego przemówienia. Pan radzca tajny Brock wyraził się jak następuje: „Dowiedzieliśmy się, że wszystkie listy z Londynu, od tygodnia odbierane, napełnione są pogłoskami o wojnie, i że handel angielski jest przez to niemało zatrwożony. Nie wiemy czemu mamy przypisać te pogłoski i te obawy. Ze swéj strony rząd rossyjski ma uczucie, iż nic nie uczynił, coby je usprawiedliwić mogło. Jest on względem Anglii zawsze ożywiony usposobieniami najbardziéj uprzejmemi. Nie może przeto przypuścić możności poróżnienia. Jeżeliby wszakże do niego przyszło, mam polecenie oświadczyć wam w imieniu Cesarza, że nawet w takim przypadku, kupcy angielscy nie mają nic do obawiania się ani o swe osoby, ani o swe własności, i że mogą rachować na opiekę, któréj dotąd używali. Proszę was obwieścić to wszystkim negocyantom angielskim“. W dniu 5 października, p. minister uzupełnił to oświadczenie następującemi słowami: „Żadna przeszkoda nie będzie stawiona odejściu okrętów angielskich, naładowanych towarami u nas; rozumie się, jeżeli Anglia nie będzie zatrzymywała naszych okrętów“.

— Czytamy w tymże dzienniku: Wybór nowego patryarchy w Konstantynopolu, który został jednomyślnie przez biskupów św. Synodu dokonany, nie jest wcale, jak donoszą, dziełem Anglii. Biskup Antymos, zawsze był znany jak prałat Prawosławno-rossyjski. Porta ten wybór zawierdziła, by dowieść, że szanuje prawa swych poddanych greckich. (K. W.)

Turcya.

Z porozrzucanych po dziennikach wiadomości z teatru wojny, wyjmujemy co ważniejsze: Do Wiednia nadeszły prywatne doniesienia o zajęciu przez Turków Bukaresztu. Gdy wszakże pogłoska ta w piątek jeszcze wieczorem obiegała w Wiedniu, przeto śmiało uważać ją można za zmyśloną, zwłaszcza, że wszystkie przewidywania i rachuby strategiczne zgadzają się na to, iż pod Bukaresztem przyjdzie do bitwy, i wątpić nie można iżby ustąpienie ze stolicy zajętego kraju miało się stać bez wystrzału, a tymczasem o żadnéj poprzednio potyczce nie masz mowy, a urzędowe wiadomości dochodzące do 7go, nie mówią nawet, aby Turcy mieli być blisko tego miasta. Po dzień 7 b. m. nic ważnego nad Dunajem nie zaszło; a wszystkie doniesienia ograniczają się na szczegółowym opisie znanych już wypadków. Wprawdzie obie armie rosną w siły: Turcy przeprawiają się wciąż na punktach zdobytych i do téj chwili zapewne centrum i lewe skrzydło armii Omera Paszy stoi już na ziemi wołoskiéj, Rosyanom zaś nadciągają posiłki z Bessarabii. Turcy płacą wszystko gotówką, obchodzą się z mieszkańcami dobrze i mają też podostatkiem żywności, narzekają tylko na brak paszy dla koni; wszakże z Małéj Wołoszczyzny a głównie z Kalafatu zaraz za nadejściem wiadomości, iż Turcy przeprawiają się przez Dunaj, mnóstwo mieszkańców zaczęło uchodzić do Siedmiogrodu, gdzie władze pograniczne otrzymały zlecenie starania się o ich pomieszczenie.

Satellit kronsztadzki pisze o wypadkach nad Dunajem: D. 1 b. m. między Dżjurdżewem i Ruszczukiem przyszło znów do utarczki z tego samego powodu co pod Izakczą. Rosyanie chcieli część swojéj flotylli przeprowadzić pod wodę, czemu Turcy zapobiedz usiłowali. Pod Izakczą znów słyszano kanonadę. W czasie kiedy z obu stron walczono pod Izakczą i Dżjurdżewem, od 27go z. m. do 1go b. m. 50,000 (?) armii tureckiéj przeszło Dunaj pod Kalaraszem bez wystrzału i obwarowało się na lewym brzegu rzeki. Z Braiły wiadomości dochodzą do 31go z. m. Turcy którzy się cofnęli w czasie pożaru z Izakczy, powrócili na dawne stanowisko po ugaszeniu ognia. Zdaje się, że Rosyanie chcą przeprowadzić znaczną liczbę łodzi kanonierskich w górę Dunaju, aby wspierać działania wojska lądowego. D. 31 z. m. wszyscy Turcy osiedli w Braile bez względu na stan i wiek wysłani zostali pod strażą za granicę na ziemię turecką. Rząd w Naddunajskich okolicach zupełnie rosyjski, wszyscy znaczniejsi urzędnicy powołani zostali do Bukaresztu, a miejsce ich zajęli Rosyanie. Żegluga między Braiłą i Konstantynopolem zupełnie wolna z wyłączeniem pawilonów mołdawskiego, wołoskiego, samiockiego i tureckiego, a statki pod temi pawilonami będąc już naładowane, musiały złożyć ładunki. W szpitalach bukaresztskich leży przeszło 2000 rannych z bitw pod Dżjurdżewem i Oltenicą. Większa część ran pochodzi od bagnetu, co jest dowodem zaciętości walki. Książę Gorczaków, jak pisze *Cop. Z. Cor.* z Bukaresztu pod d. 7 b. m. przybył do Oltenicy 4go, w chwili najżwawszéj utarczki w południe około oszańcowanego stanowiska Rosyan. Był on sam świadkiem jak szańce znowu zdobyto i popołudniu stracono je przeciw przemagającym siłom. Turcy stoją nad Dunajem, Rosyanie nie stracili jednak swojéj pozycyi wśród szańców. Książę Gorczaków udał się z Oltenicy do Dżjurdżewa. Właściwa bitwa pod Oltenicą trwała od 3 rano do późna wieczorem z przerwą dwóch godzin w południe. Według jednego z raportów konsularnych zajęli Turcy również wielkie wyspy dunajskie pod Czernawodą Jlny konsul pruski w Księstwach, po wyjeździe hospodarów wszedł z nowemi władzami w stosunki.

Korespondent *Wanderera* z Bukaresztu donosi 5go b. m. iż podróżni którzy Dżjurdżewo tejże saméj nocy opuścili, przynieśli wiadomość o nowéj utarczce dniem poprzednio, a kanonada zaciągła się na noc. Mieszkańcy miasta pod gołém niebem obozowali; wiele domów stało w płomieniach, utrzymywano nawet że walka odbywała się po ulicach. Dziś krąży także wieść o nowéj bitwie pod Oltenicą. Pod Bukaresztem osobliwie zaś w bliskiem Magurelli słyszano huk dział przez całą noc. Książę Gorczaków odjechał dziś nad Dunaj. Pod Oltenicą miano wziąść około sto jeńca tureckiego. W Czopli bliskiem miasteczku wyłącznie przez katolików zamieszkałém, zgorzał przed kilką dniami kościół wraz z probostwem nie wiadomo z jakiego powodu. W téj chwili ogłoszono buletyn bardzo lakoniczny, iż Turcy którzy się przeprawili pod Turtukajem (Oltenicą) odparci zostali przez Rosyan. O ilości zabitych, rannych i do niewoli wziętych nie masz ani słowa.

Wiadomości z Konstantynopola dochodzą do 3go b. m. Wiedziano już tam 2go o rozpoczęciu kroków wojennych nad Dunajem. Raporta tureckie mówią, iż pod Widdyniem przeprawiło się 25,000 Turków. Do Konstantynopola przywieziono 2go pięciu jeńców rosyjskich wyższego stopnia. W Bosforze zarzuciły 2go b. m. kotwicę dwa liniowe okręty angielskie, dwa francuzkie i 8 parowych floty z pod Besika. Wojsku w koszarach odczytano raporta o przejściu Dunaju pod Widdyniem i pomyślnéj potyczce w Azyi, poczém żołnierze stanęli w dziedzińcach do modlitwy. Jen. Baraguay d'Hilliers spodziewany 14go b. m. Bankierowie greccy ofiarowali się na rachunek zamierzonéj pożyczki zaliczyć pewną kwotę pieniężną. Z armii azyatyckiéj miano wiadomość o zdobyciu przez Turków Szafkatulu. Nad wschodniemi brzegami morza Czarnego blisko granicy rosyjsko-tureckiéj stojące wojska wynoszą w Bajazet 3000, w Kars 10,000, w Ardakszan 6000, w Batum i Czuruk-Su 24,000. Pomiędzy Ormianami azyatyckiemi rozpowszechnione są pisemka z przepowiednią na czele, iż w r. 1855 chrześcianie będą mogli bezprzeszkodnie pielgrzymować do Grobu ś. Znany jenerał Guyon wysłany został do armii azyatyckiéj. Porta zawezwała wszystkie ludy Azyi oprócz Persów, aby się wzięły do broni przeciw Rosyi. Wielka liczba pokoleń bądź niepodległych, bądź lennych zbroi się; Rosya wszakże przygotowana na wszystko i zdaje się, że większe siły w Azyi stawi do boju aniżeli w Europie. Nad brzegami morza Czarnego osobliwie pod Redut-Kale stoi znaczny korpus; w Czeczni wylądowało 20,000, w Tyflisie stoi również armia pod rozkazami księcia Dołgorukiego dla zasłonienia głównéj drogi wiodącéj stamtąd do Dagestanu i czerkieskich posiadłości. Z Afganistanu przybyła do Teheranu deputacya wzywająca Szacha, aby na przypadek wojny między Turcyą i Rosyą podniósł broń przeciw téj ostatniéj; żądanie to jest kategoryczne i na przypadek odmowy wsparte pogróżką.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Neue Zeit donasi o schwytaniu w Lipsku jakiegoś rzezimieszka sławnego Edwarda Schön, jednego z kupy złodziei, którzy na kolei między Oderbergiem i Wiedniem systematycznie prowadzili rzemiosło swoje, kradnąc tłomoki i obrzynając kieszenie podróżnych, albowiem towarzysze Schöna nie są dotąd wykryci.

— Pamiętniki doktora Véron, o których już kilka razy wspominaliśmy, pociągną za sobą następność wcale niespodziewaną. Wszyscy pisarze i artyści rzucili się chciwie do czytania téj książki, z wielkim wydanéj hałasem; skoro wszakże spostrzeżono, że autor ogłasza w nich wszystkie listy, jakie odbierał od różnych znakomitości, powzięto postanowienie, aby żadnych odtąd niepisywać listów. Ktokolwiek przyszedł do jakiego znaczenia, unika teraz najstaranniéj wszelkiéj korespondencyi, a pewien dowcipny poeta, członek akademii francuskiéj, dał się z tém słyszeć, że odtąd ani do szewca swojego pisać nie będzie, w obawie, aby kiedy nie figurował w jakich „pamiętnikach paryskiego szewca", gdyby się temu pisać zachciało.

— Pomimo smutnych dat, jakie napotykamy w sprawozdaniach o wychodźtwie z Europy do Ameryki, wychodźtwo to wzrasta w proporcyach zadziwiających. Za przybyciem do jednego z portów Ameryki, każdy wychodźca, bez różnicy stanu i majątku płaci półtora dolara (3 złr.) pogłównego, ta kwota przeznaczona jest na pokrycie kosztów tak zwanéj komissyi emigracyjnéj, która zmarłych chowa, chorych pielęgnuje i opuszczone lub osierocone dzieci pod swoją bierze opiekę. Roczne sprawozdanie Nowoyorskiéj komissyi emigracyjnéj interesujące podaje w tym względzie szczegóły. Liczba przybyłych w r. 1852 do téj jednéj stolicy emigrantów, przewyższa wszystkie poprzednie lata; wynosiła ona 310,000 przybyszów, między którymi 120,000 Niemców, tyleż Irlandczyków, reszta z różnych stron Europy. Ogromna większość potrzebowała wsparcia, mnóstwo okrętów przywiozło z sobą febrę, chorobę lub ospę; tysiące biednych wychodźców chorowało w skutku nadzwyczaj ostréj zimy. Wszystkie domy na przytułek dla nich przeznaczone, były przepełnione; założono nowe szpitale i ponajmowano w różnych stronach miasta mieszkania, aby chociaż tymczasowo przybywających pomieścić. Główny szpital na wyspie Ward przyjął w ciągu tego roku 18,000 pacientów, gmach kwarantanny 9000. Pozostawali oni w przecięciu po 33 dni w szpitalu; śmiertelność dochodziła 11 procent, licząc w to cholerę, suchoty i ospę. Z ośmiu lekarzy przewodniczących pojedyńczym oddziałom, trzech padło gorliwości swojéj ofiarą. W liczbie pielęgnowanych było 433 zbrodniarzy, którzy w brew traktatom przetransportowani zostali do Ameryki, zaczém po wyzdrowieniu odesłani zostali do Europy. 355 przybyłych do Nowego-Yorku, było obłąkanych. Z pomiędzy potrzebujących wsparcia 20,000 otrzymało bezpłatne mieszkanie i żywność; 97,000 przyjęto na kilka dni, dopóki sobie nie wynaleźli przytułku, w kantorze informacyjnym przez komissyą założonym. Za 4000 przeszło zapłacono koszta podróży aż do miejsca ich przeznaczenia, a 33,000 otrzymało zatrudnienie w mieście lub przyległéj okolicy za staraniem komissyi. Wydatki na wszystkich wychodźców wyniosły w upłynionym roku 600,000 dolarów (przeszło milion złr.), ale ta summa reprezentuje tylko to co miasto urzędownie udzieliło; prócz bowiem wspomnionéj komissyi emigracyjnéj, są jeszcze różne inne niezależne, francuskie, niemieckie itd. stowarzyszenia dobroczynności emigracyjne.

(*Nadesłane od Mielca.*)

Pod kroniką N. 239 *Czasu* wyczytaliśmy radośną nowinę, że w dyecezyi Tarnowskiéj 2ch kapłanów w Mogilanach i Wietrzychowicach przeżyło 50 lat pracy w winnicy Pańskiéj, i w gronie owieczek i przyjacioł, których niezliczoną moc do bramy wieczności zaprowadzili, uroczystość sekundycyj obchodziło. Do téj nowiny dodajemy, że jeden jeszcze kapłan W. X. Jak. Cabalski, proboszcz w Gawłuszowicach obw. Tarnowskiego kanonik honorowy Tarnow. doczekał się także pięćdziesiątnicy swego kapłaństwa; ale odłożył jeszcze tę uroczystość w radość i wdzięczność obfitą, póki z plonów, które mu Pan winnicy pozwolił zebrać doczesne, ofiarując temu Panu część znaczną, nie przyprowadzi świątyni Jego do téj okazałości, aby uroczystości jubileuszowéj odpowiadała, i owieczkom przykład i dowód stawiała o wdzięczności ku Dawcy dóbr wszelkich, i o starożytnéj dla ozdoby kościołów gorliwości jako i hojności.

Przyjechali do Krakowa od dnia 13go do 14go listopada: Szwejkowski c. r. kamerjunkier z Drezna. Jan Łobojko c. r. radca państwa z Wiednia. Leon Ostrowski assekuracyjny sekretarz z Wiednia. Antoni Kwiatkowski z Biecza. Jan Landowski z Kłokuszowy. Edward Homolacz z Gnojnika. Julia Korytowska ze Lwowa. Edward Niemojewski c. r. marszałek z Polski. Anastazya Kucharska z Tarnowa. Konstanty Pieniążek z Michałowic. Jan Dunin z Kleczy.

Wyjechali: Mencenzeff Antoni do Warszawy. Jadowska Eleonora do Polski. Bazylewicz Benedykt do Wiednia. Hr. Koskul Michał, Lüders c. r. nadpor. do Berlina. Rogawski Lubin do Kamienicy. Hr. Krasicki Edmund, hr. Krasicka Aniela, hr. Krasicki Michał do Brukseli.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 8 listopada 1853 roku.	I. Gatunek. od		do		II. Gatunek. od		do		III. Gatun. od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	11	30	11	45	11	—	11	15	10	15	10	45
" żyta	—	—	9	15	—	—	9	—	—	—	8	45
" jęczmienia	—	—	7	45	7	—	7	15	—	—	6	45
" owsa	—	—	4	21	—	—	4	—	—	—	—	—
" grochu	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	14	15	—	—	—	14	—	—	—	—
" fasoli polskich	—	—	10	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" fasoli węgierskich	—	—	9	45	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarki	—	—	5	30	—	—	5	—	—	—	—	—
" prosa	—	—	6	30	—	—	6	15	—	—	—	—
" siemienia lnianego	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " konopnego	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" ziemniaków	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	45	—	—	—	37½	—	—	—	33
" słomy "	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	12	—	—	—	—	—	—	—	—
" okowity " na 80%	—	—	2	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
" szumówki " na 53%	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
" masła czystego	—	—	2	51	—	—	2	30	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wiedeń. z piwa marcow.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " " dubeltow.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka drobnéj	—	—	—	48	—	—	—	44	—	—	—	—
" " " grubéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" częstoch	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
" pszennéj	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
" perłowéj	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
" tatarczanéj całéj	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
" " przetartéj	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęczaku miarka	—	—	—	56	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek miarka	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarczanéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *W. Cengler. Kozubowski.* Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Gdańsk 10 listop. Przy lepszéj pogodzie i nader znacznych dowozach zagranicznych targ poniedziałkowy londyński był bez ożywienia, a forsowane sprzedaże miały miejsce ze zniżeniem 1 do 2 szyl. na kwarterze. Część pewna zboża i w Anglii i w Szkocyi dotąd jeszcze leży na polu.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	żyta	bobu grochu	siem. ln. rzepaku	mąki centn.
z kraju	4,589	9,421	6,366	—	1930	—	35,867
z zagran.	47,901	5,136	15,823	—	4759	—	27,764

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyonalne angielskie po najwyższych zamknęły się cenach.

We Francyi pomimo ogromnych dowozów i w najlepszych gatunkach dopełnionych zasiewów, ceny nie przestają się podnosić i w ostatnim tygodniu o pełne 2 fr. na hektolitrze przybrały, rezerwa zaś mąki w Paryżu do 23,000 centn. spadła.

Portowe i główne europejskie targi od ostatniego sprawozdania żadnéj nie przedstawiały zmiany.

Na gdańskiéj giełdzie nie wiele było ruchu, obecne albowiem ceny dla spekulantów nie przedstawiają widoków, a rozkazy angielskie były po większéj części za nisko limitowane. Świeże próbki z bliskich okolic Gdańska w najgorszéj przychodzą kondycyi i gatunku, mimo to jednak na konsumcyę chętnych znajdują kupców. Na żyto jest znaczny odbyt po rosnących cenach.

Całotygodniowa sprzedaż ograniczyła się do 72 łaszt. pszenicy, 18 łaszt. żyta, 36 ł. jęczmienia.

Płacono za łaszt wagi holend.			guld. prus.	korzec warszaw. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy świeżéj	od 121	do 125	600—650	45	3	48	26
	od —	do 127/8	— —662 1/2	—	—	50	—
Żyta	od 119	do 125	435—460	32	22	34	17
Jęczmienia	od 198	do 105	279—325	21	—	24	14

W ciągu tygodnia przebyło Toruń 1 berlinka z 36 łaszt. pszenicy, 26 tratew z 12333 belek sosnowych, 216 dębowych, 57 łasztów bali, 40 ł. klepki.

Wysokość wody w Toruniu 4 stóp 3 cali.

Kursa zamian: Londyn 197 1/2. — Amsterdam 101 1/2. — Paryż Hamburg 45 1/4. Warszawa —.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 14 listopada:* — Metaliki 5-pr. 91 1/4. — Metaliki 4 1/2-pr. 81 5/8. — Metaliki 4-pr. 72 5/8. 4-pr. z 1850 r. 93. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/2 z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. 18. — Paryż 136 5/8. — Akcye Bankowe 1304. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2210. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 7/16., B. 116 1/2. Ost-Donau Dampfsch. 609 1/2.

Kurs krakowski 14 listopada. Bankn. austr. ż. 92 1/2 pł. 92. — Pruski kurant żąd. 105 1/2, pł. 104 3/4. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. 106 3/4. — Cwancygiery stare ż. 106 3/4 pł. 106 1/2.— Imperyały ż. 34 8, pł. 34 6. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. —20frankowe ż. 33 20 pł. 33 10. — Listy zast. pol. ż. 98 2/3 pł. 98 1/4. — Listy Zast galic. z kupon. pł. 92 2/3. ż. 92 1/2.

Kurs lwowski z d. 8 listop. Dukat holend. 5 złr. 14 kr. — Dukat ces. 5 złr. 19 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 16 kr. — Rubel ros 1 złr. 47 1/2 kr. — Talar pruski 1 złr. 39 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 19 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 18 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 złr. 48 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. 18. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 12 listop. Metaliki 91 1/2. — Nowa pożyczka 81 5/8. — Akcye Banku wied. 1308. — Akcye kolei żel. szl. 222. Agio od złota 20 1/2, od srebra 14 1/4.

Kurs wrocławski z d. 12 listopada. Banknoty austr. 88 2/3 ż. — Banknoty polskie 96 5/12 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 93 2/3 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 102 1/3 ż., dto 3 1/2-pr. 97 ż. — Kolej Krak.-górno-szląska — — ż.

Przegląd Polityczny.

Spodziewając się jak zwykle dzienników wieczornych i zwykłych listów, listy i wiadomości wczorajsze umieściliśmy w dzienniku. Tymczasem nie odebraliśmy nic oprócz dzienników francuzkich.

Te zaś nie sięgają tych nawet wiadomości jakie list nasz wiedeński umieszczony w zwykłéj korespondencyjnéj rubryce zawiera. Musimy zatém, niechcąc powtarzać tego, co już w korpusie dzisiejszego numeru stoi, odesłać czytelników naszych przyzwyczajonych do czytania tutaj najświeższych wiadomości, do korespondencyi naszéj wiedeńskiéj i innych, jakoteż do rubryki Turcyi.

Dzienniki francuzkie nie przyniosły jeszcze owego artykułu z *Monitora*, o którym mówi korespondent nasz z Wiednia, według depeszy zawartéj w *Korrespondencyi Austryackiéj*. Niemasz naturalnie także żadnych wiadomości późniejszych co do Oltenicy, bo wiadomość o Bukareszcie czystą nam się wydaje bajką. *Monitor* francuzki donosi tylko o wejściu flot połączonych do Bosforu na dniu 2m listopada. *La Patrie* według listów prywatnych pisze; że flota angielska zarzuci kotwicę w Terapii, francuzka w Bujukdere. Oba te miejsca są po stronie europejskiéj oddalone o godzinę lub półtory od ujścia Bosforu do morza Czarnego. W Terapii jest port obszerny i wygodny, w Bujukdere jest przystań zupełnie bezpieczna i od wszelkich wiatrów całkiem zasłoniona.

Piszą z Portsmuth pod datą 9go b. m., że flota w Spithead otrzymała rozkaz, aby gotową była odpłynąć 11go, wszakże nikt się niedomyśla miejsca przeznaczenia.

Mówią, że p. de Maupas poseł francuzki w Neapolu, zastąpiony zostanie przez p. de la Cour, na którego miejsce jedzie do Konstantynopola p. Barraguay d'Hilliers.

Wysyłka floty hiszpańskiéj na wschód, o któréj jak się zdaje nie ma wątpliwości, ma na celu odnowienie wpływu tego państwa w Jerozolimie. Hiszpania jakeśmy to już kiedy indziéj dłużéj starali się przedstawić, niemiała dawniéj przynajmniéj zamiaru mieszania się w sprawę wschodnią, ale tylko w sprawę miejsc świętych, mając tam klasztory, które zostają pod jéj wyłączną protekcyą.

Frankfurtski Journal donosi, że na posiedzeniu zgromadzenia związkowego wniesionym został przez Austryę przedmiot sprawy wschodniéj i związek w jakim z nią zostaje redukcya armii cesarskiéj, a przytém objawiono na nowo nadzieję, iż pokój utrzymanym będzie. Wszyscy posłowie wyrazili się z podziękowaniem za udzieloną wiadomość.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barometr. w calach par. sprowadz. do 0° Reaumura	Stan ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli s.	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temp. w ciągu dnia od	do
12	2	27" 8''' 743	+ 1° 1	1'''. 65	ppnwschodni średni	pochmurno		+ 1°8	− 0°2
	10	" 8 707	− 0° 2	1 60	" "	"	szron		
13	6	" 8 367	− 0° 6	1 63	wschodni "	"			
"	2	" 7 698	+ 0° 6	1 65	wpłwschodni średni	"		+ 1°7	− 0°7
"	10	" 7 388	− 0° 2	1 60	wpn. "	"			
14	6	" 6 682	− 1° 8	1 65	" "	pogoda z chmurami			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.